

Książka

Leży na półce książka
Szara i niepozorna. Stara.
Już zapomnieli co posiadała.
Ona ma w sobie wiedzy bez liku
Młody człowieku, mój Czytelniku.
O całym świecie,
Co Wy nie wiecie.
Taką ta Książka wiedzę posiada, że zazdrość bierze
I ja w to wierzę.
Czytajmy więc książek dużo.
One nam życie umiła,
Bo to jest dobry Przyjaciel na każdą chwilę.

O zamku

W Podzamczu na górze stoi zamek stary.
Budowany był dawno, a dziś poszarzały.
Mieszkali tam książęta w komnatach zamkowych.
Widok był z okien na wszystkie świata strony.
Życie na zamku płynęło bajecznie,
Aż wróg go napadł i zniszczył doszczętnie.
Dziś mury zamczyska stoją na tej górze.
Przypominają ludziom o wiekowej burzy.
Na Jurze Krakowskiej jest wiele innych zamków.
Jest to już historia praojców i dziadków.
Zwiedzają je turyści z różnych stron świata.
Młodzi, starsi i dzieci, najczęściej pośród lata.
Można wiele zobaczyć i nauczyć się dużo.
Ile jest w świecie pięknych zabytków
I kultury w naturze.

Dzień Kobiet

Dzisiaj wczesnie słońko wstało,
Ma roboty wiele.
Musi wysłać swe promyki
Do kobiet w niedzielę.
Bo jest jutro wielkie święto,
Święto naszych Kobiet.
Trzeba twarze im rozjaśnić.
Niech się śmieją głośniej.
W dniu Ich święta
Dużo zdrowia i radości wiele.
Niech się każda rozweseli
W sobotę, w niedzielę.
A ósmego marca kwiatki ofiarować,
Życzenia Jej złożyć i całuska porwać.

Zemsta

Ziemia Katyńska
Ziemia Katyńska,
Ziemia boleści i śmierci!
Któż Ciebie wybrał na miejsce zbrodni?
Tam tylko wieją wichry złe i srogie.
Pozostań sama sobie.
Niech się nie zbliża do Ciebie człowiek,
Bo życie straci i legnie w grobie...
Czarne chmury nadciągnęły nad naszą Ojczyznę.
Katastrofa lotnicza:
Naród żałoba przykryła.
Twarze posmutniały, łzy się z oczu leją.
Polsko kochana, co z Tobą się dzieje?!
Może kiedyś odrodzą się Twój synowie.
Kto wie

Szum wierz

Szumią wierzby nad mogiłą.
Mgła okryła cały świat.
Już odeszli od nas Drodzy,
To mój ojciec, siostra, brat.
Spoczywają tam na wieki,
Tylko smutek został nam.
Zmów dziś za Nich pacierz bracie,
Zapal świeczkę bracie nasz.
A ta jasność niech doleci
Tam wysoko, do tych dusz,
Co odeszły już na zawsze.
Boże Drogi,
Zbaw je już!

Jesień

Wiatr gdzieś wyje cicho w lesie.
To idzie jesień.
Piękna, złota i brązowa,
Cała w pąsach przystrojona.
Liście lecą z drzew na ziemię,
Szumią dookoła.
Tylko stada wron gdzieś kraczą,
Mgła otula ziemię.

Żniwa

Zaszumiało złote zboże
Na Jańskowym polu.
Zaświeciło słońce jasno,
Na jego Podolu.
Ej! Ty Jasku, gospodarzu
Zbieraj się na żniwa,

Bo przepiórki już śpiewają,
A zboże dojrzewa.
Zboże zżąć trzeba szybko,
Póki słońce grzeje.
Ziemie trzeba zorać,
To znów Jaśko wsieje.
Ziemia nasza, ta kochana,
Karmi wszystkich ludzi.
Aby żyć trzeba pracować,
Trzeba się natrudzić.
Trud człowieka daje plony,
Widać owoc jego.
Więc pracujmy razem wszyscy
Mój drogi kolego.

Zmarzy ciu nawa: p

Wspierają ma: **Jesień**

Idzie jesień drogą,
Liście z drzewek lecą.
Szumią sobie, szumią,
Aż dudni pod miedzą.
A zwierzyna w polu
Pokarm sobie zbiera,
Aby przetrwać chłody
Mieć zimą wygody.
Jesień ma sukienkę
Piękną w różne wzory.
Na głowie wieniec,
Buty pstre.
Takie ma ubiory.
Wiatr szumi, deszcz pada,
Taka pora roku.
Wnet zima ją przegoni,

Stanie u jej boku.

Bo zima sroga

Dużą moc posiada.

Zwycięży nie jednego

Z nikim nie pogada.

Każda pora roku

Urok swój posiada,

Trzeba się dostosować

Tak tylko wypada.

O zajączku

Zajączek szary pod miedzą

Siedzi cichutko zmarznięty.

Zima sroga szaleje,

Zmarzły mu nawet pięty.

Zajączku mały kochany

Przyjdź dziś do naszej zagrody,

Pojedz smacznego sianka.

Przykucnij koło krowy,

Ona cię dziś ogrzeje,

Uchroni cię przed mrozami.

A kiedy słońko zagrzeje

Pobiegiesz znów polami.

Ty kochasz tylko wolność,

Łany zielonych łąk

I kwiaty, które rosną

Na polach i w krąg.

Bo wolność wszyscy kocham,

Bo wolność jest naszą matką.

Więc wszyscy się zbratajmy,

Idźmy przez życie gładko.